

Łukasz Karpiel

Koncepcja edukacji obywatelskiej w pracach Jacka Kuronia

„Wyobrażam to sobie tak: przygotowania do globalnej rewolucji edukacyjnej zacząć trzeba od skrzyknięcia na całym świecie ludzi, dla których oświata jest sprawą najważniejszą czy jedną z najważniejszych”¹. Jacek Kuroń polityk, opozycjonista, minister – taką twarz zna wiele osób i uważa, że sfera polityki była jedyną, w jakiej realizował się ten wieczny społecznik i jeden z twórców opozycji demokratycznej. Spróbujmy przyjrzeć się jego dokonaniom na polu edukacyjnym, a precyzyjnie rzecz ujmując, wizji szkolnictwa, jaką próbował zaszczepić w tworzącej swoje zręby III RP.

Jak zawsze przy budowaniu nowego ładu pojawia się kwestia edukacji. Podobnie było po 1945 roku, gdy władze komunistyczne czuły się w obowiązku narzucenia nowego modelu wychowania. Ta konieczność wynikała z obawy o własną przyszłość, którą zagwarantować miały zastępy młodych ludzi wychowanych w duchu socjalizmu i popierających władzę wprowadzającą tę ideę w życie. Nieodzowne było więc stworzenie odpowiedniej kadry nauczycielskiej. Stopień ideologizacji stawał się wyznacznikiem wartości nabywanej wiedzy, jak również określał przydatność kadry nauczycielskiej dla budowy nowego ładu. Zmiany zachodzące w sferze edukacji skorelowane były ze zmianami o charakterze politycznym. Od 1989 roku, gdy dokonywała się transformacja, problem realizacji misji edukacyjnej powrócił ze zdwojoną siłą. Domagano się gruntownej reformy edukacyjnej, żądania miały często charakter rewolucyjny, zmiany wymagały nie tylko programy nauczania, ale i sposób ich realizacji. Reforma objęła także drogę kształcenia przyszłych nauczycieli, by „nowa szkoła” wyzbyła się dawnych obciążeń ideologicznych.

W takim momencie nie mogło zabraknąć głosu Jacka Kuronia. Posłużymy się w tej analizie tekstami autorstwa Kuronia pochodzącymi z różnych etapów jego działalności polityczno-społecznej, bo dla Kuronia niemożliwe było stworzenie właściwe-

¹ J. Kuroń, *Rzeczpospolita dla moich wnuków*, Warszawa 2004, s. 86.

go modelu edukacji bez przejściowego zaangażowania się instytucji państwowych na rzecz budowy „Rzeczypospolitej dla moich wnuków”. Stopień tego zaangażowania, jak zauważymy, małał wraz z rosnącą aktywnością obywatelską, która była stanem najbardziej pożądanym przez Kuronia. Konieczne jest umiejscowienie myśli edukacyjnej Jacka Kuronia na tle sposobu postrzegania społeczeństwa przez twórców idei lewicowych, z takich bowiem przesłanek została wysnuta, a projektowanie ładu społecznego² było i jest immanentną cechą takiego postrzegania rzeczywistości społecznej. Odpowiedzieć należy na pytanie, dlaczego Kuroń tak szczególnie zaangażował się w reformę edukacyjną, dlaczego uznawał edukację za „najważniejszą ze spraw”³. Zaangażowanie to, jak również istnienie niezmiennych elementów w modelu wychowania przez niego stworzonym, upoważniają do postawienia tezy o istnieniu ogólnej koncepcji edukacji w myśli Jacka Kuronia. Praktyczną formą realizacji tej myśli jest powstały w Teremiskach Uniwersytet im. J.J. Lipskiego. Przyjrzenie się jego funkcjonowaniu może przekonać, że powszechny zarzut przesadnego idealizmu Kuronia nie ma nic wspólnego z działaniami podejmowanymi na podstawie takiej refleksji.

„Mając piętnaście lat przeczytałem *Poemat pedagogiczny* Makarenki i spodobał mi się bardzo”⁴. Książka ta stała się swoistym wyznacznikiem dla rozwijającej się edukacyjnej misji Kuronia, którą w pierwszych latach realizował jako twórca tzw. Czerwonego Harcerstwa i funkcjonującej w jego ramach drużyny walterowców, zwanej tak od pseudonimu gen. K. Świerczewskiego. Sam wybór patrona pokazuje wysoki stopień ideologizacji organizacji, tworzonej w opozycji do „reakcyjnego” już istniejącego ZHP.

Miałem 19 lat, gdy uznałem, że cały ten komunizm, w którym żyję, to nie to. Zacząłem się zastanawiać, dlaczego nie to i co można na to poradzić. Wymyśliłem sobie wtedy, że wszystko bierze się stąd, że ludzie nie chcą rządzić. Mają warunki, mogą, tylko im się nie chce. [...] Czemu nie są aktywni? Bo nie mają ochoty rządzić. A to jest po prostu defekt wychowania, więc trzeba komunizm uzupełnić o wychowanie. Tak wymyśliłem walterowców. I ideę, że wychowuje się dla aktywnego zmieniania świata, do rządzenia⁵.

Ideologizacja nie była jednak jedyną funkcją, jaką w mniemaniu Kuronia miało spełniać Czerwone Harcerstwo. Publikowane w tym czasie przez niego poradniki stanowiły zręby późniejszych i dojrzszych koncepcji, pisanych z mniejszym zaangażowaniem ideologicznym, zawsze jednak z zacięciem społecznikowskim.

Podstawową jednostką oddziaływania edukacyjnego dla Kuronia, młodego wychowawcy, był zespół. „Zespół wykonujący zadania rozwija się. To znaczy udoskonala się jego organizacja wewnętrzna i rozwija poczucie dobra zespołu. Z jednego i drugiego wynikają normy obowiązujące zespół”⁶. Taki sposób postawienia sprawy

² J. Kuroń, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Warszawa 1990, s. 63.

³ J. Kuroń, *Rzeczpospolita...*, s. 86.

⁴ J. Kuroń, *Wiara i wina...*, s. 62.

⁵ W. Bereś, K. Brunetko, *Zawodowy rewolucjonista*, „Promieniści” 1988, nr 8.

⁶ J. Kuroń, *Uwaga-Zespół! Z drużyną i w drużynie*, Warszawa 1954, s. 117.

wykluczał indywidualizm, a skłaniał do myślenia kolektywistycznego. Ta właśnie konsekwencja przyjętej perspektywy ideologicznej nie dawała spokoju Kuroniowi, co uwidacznia się w napięciu intelektualnym i emocjonalnym, jakie emanuje z tekstów późniejszych, pisanych z perspektywy lat spędzonych w opozycji. Ideałem wychowania miało być ukształtowanie obywateli będących świadomą częścią społeczeństwa. Głównym postulatem podnoszonym przez Kuronia była samorządność zespołu, rozumianego nie jako kolektyw, ale zbiór jednostek powiązanych interakcjami⁷. W związku z tym odrzucał on ideologiczną rolę wychowawcy na rzecz kształtowania przez niego wychowanków w duchu norm i wartości mających wymiar bardziej uniwersalny niż zawarte w *Poemacie pedagogicznym*. Stawianie celów jest jedną z głównych kwestii poruszanych przez Kuronia w tekstach o charakterze edukacyjnym. Problem ten powrócił przy tworzeniu opozycji, gdy trzeba było odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób wyartykułować teleologiczne podstawy funkcjonowania wielu grup, by stworzyć nową jakość – opozycję we właściwym tego słowa znaczeniu. Problem celowości działania, doboru tych celów i przekonania ludzi do ich realizacji jest jednym z głównych problemów, jakie w swoich pracach poruszał Kuroń. Z czasem akcent przenosił się na działanie i na jego uwarunkowanie, co jest zrozumiałe i stanowi konsekwencje właściwie postawionego celu, celowość aktywności pozostaje jednak jej rudymentem⁸.

Przyjrzyjmy się funkcjonowaniu zespołu z perspektywy Kuronia-wychowawcy.

Dlatego jeśli chcemy w naszych drużynach naprawdę wychowywać—musimy być organizatorami zespołu, oznacza to, że będziemy pracować z naszą gromadą tak, aby miała wspólne dążenia, w toku realizacji których kształtowałoby się poczucie dobra zespołu i jego wewnętrzna organizacja⁹.

Organizator zespołu to ktoś, kto jest przedstawicielem czynnika narzucającego wewnętrzną organizację tak jednak, by w toku procesu wychowania miała ona charakter elastyczny i ulegała modyfikacjom, gorsetem okazują się czynniki zewnętrzne, które mogą stanąć na drodze realizacji wypracowanych celów. Stało się tak, gdy ostrze krytyki panujących stosunków społecznych skierowane zostało w stronę ówczesnej władzy. Jacek Kuroń tak charakteryzował wymiar i oblicze swej ówczesnej aktywności: „Chcieli działać politycznie, to znaczy podjąć dzieło radykalnej przemiany systemu politycznego”¹⁰.

Stawianie celów musiało być tak zorganizowane, by dawało gwarancje pomyślnego wychowania.

Po pierwsze: zadanie ma być na tyle ciekawe, aby dzieci bardzo chciały je wykonać, a jednocześnie takie, aby musiały je wykonać wspólnie. Po drugie: zadanie musi być na

⁷ J. Kuroń, *Podpalić szkołę?*, „Gazeta Wyborcza” 14.10. 2003.

⁸ Zob. J. Kuroń, *Działanie. Jeśli nie panujemy nad swoim życiem, ono panuje nad nami*, Wrocław 2002.

⁹ J. Kuroń, *Uwaga...*, s. 8.

¹⁰ J. Kuroń, *Wiara i wina...*, s. 163.

tyle trudne, aby dzieci bały się, czy zdołają je wykonać. Po trzecie: zadanie musi być na tyle łatwe, aby dzieci mogły je wykonać¹¹.

Uwidaczniają się tu wpływy francuskiego nauczyciela i pedagoga Celestyna Freineta, a samo podkreślanie ważności problemu rozwiązywania zadań i problemów w procesie edukacyjnym jest jednym z wyznaczników ruchu Ecole Moderne, którego twórcą był Freinet. Jacek Kuroń przenosząc doświadczenia francuskiego pedagoga na grunt swoich rozważań, określił powstały konstrukt teoretyczny jako „model, który sobie wymyśliłem: dzieci wprowadza się w życie społeczne, pokazuje, jakie ono jest i organizuje do zmieniania tego świata”¹². Według Freineta nie ma innej drogi zdobycia wiedzy życiowej, jak rozpoczęcie od bardzo prostych doświadczeń czynionych po omacku, już w fazie wczesnego dzieciństwa, by potem na dalszych etapach rozwoju wznieść się na poziom doświadczeń zdobywanych w sposób bardziej metodyczny i naukowy, zawsze jednak przeniknięty intuicją, wyczuciem, szukaniem po omacku. Tylko taka wiedza – żywa, zdobywana i przeżywana – staje się czynnikiem rozwoju osobowości, wpływa na myślenie i działanie ludzkie¹³. W wychowaniu socjalistycznym niemożliwe było aż tak dobrowolne dysponowanie aktywnością wychowanków ze względów ideologicznych. Wpływy psychologii i pedagogiki Freineta mogły natomiast odżyć w refleksji Kuronia podejmowanych już w III RP. Bliskie autorowi pozostają poglądy o konieczności rewolucji w edukacji, mającej charakter podmiotowy, wyrażającej się w redefiniowaniu roli nauczyciela, jak i przedmiotowej, polegającej na odrzuceniu podręczników, klas i lekcji. Podstawą tej zmiany mają być wskazówki Freineta¹⁴. Reforma ta miałaby objąć całokształt procesu dydaktycznego.

Podstawowym zadaniem inicjatorów będzie tworzenie owych placówek – mam na myśli nie tylko szkoły, ale różnego typu instytucje, od przedszkoli po uniwersytety, które powstaną równoległe do istniejącej już sieci oświatowej¹⁵.

Ożywa tu problem przywództwa, potrzeby istnienia grupy ludzi na tyle zafascynowanych taką wizją reorganizacji edukacji, że gotowi będą zaoferować tak atrakcyjne pomysły, iż przekonają do swej działalności nawet najbardziej nieprzejednanych zwolenników dawnego modelu. Powstaje pytanie, czy wychowankowie będą kontynuować drogę im zaproponowaną? Największe niebezpieczeństwo Kuroń dostrzegał w konfrontacji z otaczającą rzeczywistością, każda z możliwych mutacji tego modelu zawiera w sobie tę trudność:

drugi model jest modelem mistrzów. Za punkt wyjścia bierze się dążenia i potrzeby dziecka. Korczak jest tu klasykiem, ale można by wymienić wielu. Oni budują dzieciom idealny ład społeczny. Tylko pojawia się problem: co się dzieje z dziećmi, gdy opuszczają na

¹¹ J. Kuroń, *Uwaga...*, s. 9.

¹² W. Bereś, K. Brunetko, *Zawodowy rewolucjonista...*

¹³ Polskie Stowarzyszenie Animatorów Pedagogiki Celestyna Freineta <http://www.smt.pl/freinet/slowo.htm>.

¹⁴ J. Kuroń, *Rzeczpospolita...*, s. 98.

¹⁵ Tamże.

przykład sierociniec Korczaka i wchodzi w społeczeństwo takie, jakie jest. Istnieje spora obawa, że się roztrzaskają¹⁶.

Podobieństwo modelu wychowania proponowanego przez Kuronia harcerza i Kuronia z *Rzeczpospolitej dla moich wnuków* jest uderzające. Różnica polega na możliwości wprowadzenia tych rozwiązań w życie. Następuje przejście od konieczności włączenia ich w budowę socjalistycznej ojczyzny, co nadawało im charakter dogmatyczny, do przedstawienia ich na forum dyskusji jako jedno z możliwych rozwiązań. Żadne z nich nie opisuje w pełni sposobu przyjętego przez Kuronia. Jako harcerz i działacz ZMP nie nadawał swoim tekstom charakteru „jedynie słusznego” poglądu, być może przy braku innych propozycji rozwiązań nie było to konieczne, większy dramatyzm bije z tekstów opublikowanych tuż przed śmiercią. W obu tych przypadkach przyczyną proponowanych radykalnych rozwiązań była diagnoza społeczna oparta na lewicowych koncepcjach społeczeństwa. Ta perspektywa musiała zaowocować znacznym stopniem ideologizacji badanego obszaru. Społeczeństwo, twierdził K. Marks, składa się ze skonfliktowanych klas: posiadających, które w dotychczasowej rzeczywistości regulowały stosunki produkcji, oraz wyzyskiwanych, które cechuje podporządkowanie panującym realiom nawet wbrew własnemu interesowi¹⁷. W przełożeniu na sytuację w Polsce takie pojmowanie konfliktów społecznych rozumiane było jako przewyżczenie dziedzictwa II RP: nacjonalizmu, analfabetyzmu, antysemityzmu, a w szczególności niesprawiedliwości społecznej¹⁸. Konieczność budowy nowego ładu opartego na równości i współodpowiedzialności za kraj nie miała charakteru czysto deklaracyjnego, każda forma działalności podporządkowana musiała być tym wyznacznikiem. W szerszej perspektywie oznaczało to wykluczenie jakichkolwiek form jednostkowego zaangażowania na rzecz form grupowych, gdyż „istota dyscypliny społecznej polega przecież na podporządkowaniu się jednostek społeczeństwu”¹⁹.

Społeczeństwo, o którym pisze Kuroń, ma charakter masowy, o jego obliczu decydują nie elity, ale masy. Tej cechy nie traktuje jednak jako negatywnej, wręcz przeciwnie, uznaje ją za podstawę do budowy społeczeństwa obywatelskiego, którego główną cechą będzie zdolność do samoorganizacji. Zjawiskami dominującymi w społeczeństwie masowym, a ściślej rzecz ujmując, w warunkach społeczeństwa przemysłowego są: upowszechnienie oświaty, pojawienie się kategorii czasu wolnego, indywidualizacja i atomizacja społeczna oraz rozwój środków technicznych²⁰. Przyjrzyjmy się tym cechom z perspektywy Jacka Kuronia, ze szczególnym naciskiem na zjawisko upowszechnienia się edukacji. Jak pojmować ma swoje zadania szkoła w układzie nierówności społecznej, w dobie przewrotu technologicznego oraz jego kulturowych konsekwencji? Tezę o nierówności społecznej występującej w Pol-

¹⁶ W. Bereś, K. Brunetko, *Zawodowy rewolucjonista...*

¹⁷ K. Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, Warszawa 2005, s. 256.

¹⁸ J. Kuroń, *Wiara i wina...*, s. 14.

¹⁹ J. Kuroń, *Uwaga...*, s. 82.

²⁰ B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 417.

sce Kuroń podnosił od dawna, w ostatnich jego publikacjach sprawa nabrała dodatkowej siły, być może autor czuł się współodpowiedzialny za kształt kraju, w którym w 2000 roku 10% mieszkańców dysponowało 55% PKB, dalszych 15% dysponowało 15% PKB, a pozostałe 75% Polaków – 30%²¹. Rzeczywistość nie dla wszystkich okazała się jednakowo łaskawa, upadały przedsiębiorstwa, ruszyły zwolnienia grupowe. Polski kapitalizm okazał się bliski swemu dziewiętnastowiecznemu wzorowi. Zawsze można liczyć, że znajdą się tacy, którzy na niezadowoleniu społecznym będą chcieli zbić kapitał polityczny. Będą składać nierealne obietnice, a potem tłumaczyć, że uniemożliwiły ich spełnienie złe siły—aferzyści, agenci, rewizjoniści, obcy, Żydzi. Wielka część polityków generuje agresję, a wszyscy liczą, że zwróci się ona przeciw ich konkurentom. Ale ta rachuba często się nie sprawdza, bo wcześniej czy później polityczne wiatry zmieniają kierunek, często o 180 stopni. Rozbudzoną agresją nikt na dłuższą metę nie potrafi kierować. I nikt nie potrafi jej wygasić. Ten wrzask i te przejawy agresji są zbiorowym poszukiwaniem nowego języka – języka wolnych ludzi. To dialog musi stać się drogą poszukiwania optymalnych rozwiązań. Pozostawał problem niezagospodarowanej ludzkiej aktywności. Ten kapitał na początku drogi przez transformację wydawał się Kuroniowi zmarnowany, kto wie, czy nie ponosimy tego konsekwencji do dziś, gdy musimy troszczyć się bardziej o frekwencje wyborczą niż o sam wynik²².

Według Jacka Kuronia społeczeństwo demokratyczne można porównać z angielskim trawnikiem, w którym przez dziesiątki czy setki lat miliony rosnących wspólnie ździebełek splatają się korzeniami tak szczelnie, że wreszcie tworzą dywan nie do zdarcia²³. Społeczeństwo to skomplikowany system takich niezliczonych wspólnot interesów, więzi nieformalnych (rodzinnych, przyjacielskich, koleżeńskich, etnicznych, zawodowych, grupowych, sąsiedzkich, lokalnych, regionalnych). Aby więzi te wyrazić, realizować wynikające z nich dążenia i uzgadniać sprzeczne cele lub interesy, społeczeństwo musi się zorganizować. Dopóki ludzie nie uświadomią sobie łączących ich więzi, póki ich nie nazwą, póki ich w istotnym stopniu nie wyrażą w różnorodnych strukturach, dopóty tworzą raczej gromadę albo zbiorowisko, a nie demokratyczne społeczeństwo zdolne sprostać wymogom demokracji.

Kiedy państwo ograniczyło swoją ingerencję w życie obywateli, samoorganizacja stała się istotnym sposobem rozwiązywania wielu problemów, różnego rodzaju inicjatywy społecznych i pozarządowych²⁴. Społeczeństwo polskie swoją aktywność intensyfikowało głównie w okresie zagrożenia, istnienie Państwa Podziemnego w okresie wojny czy Solidarności w czasach PRL potwierdzają tę tezę. Jak zatem w okresie budowania wytworzyć podobną aktywność? Przykładem takiej inicjatywy jest Uniwersytet Powszechny im. Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach w Puszczy Białowieskiej. Jest on próbą wprowadzenia w życie koncepcji edukacji dostosowu-

²¹ J. Kuroń, *Rzeczpospolita...*, s. 46.

²² J. Kuroń, *Działanie...*, s. 22.

²³ J. Kuroń, J. Żakowski, *Siedmiolatka, czyli kto ukradł Polskę*, Warszawa 1996, s. 10.

²⁴ Tamże.

jącej się do potrzeb społeczeństwa, do jego prawdziwego wizerunku pełnego różnicowań środowiskowych. Edukacja tak rozumiana ma niwelować pogłębiające się rozwarstwienie społeczne, będące „ubocznym” efektem transformacji²⁵. Uniwersytet Powszechny w Teremiskach jest jedną z wielu w Polsce prób szukania odpowiedzi na pytanie, jak żyć w warunkach transformacji na terenach stagnacji gospodarczej. Próba podjęta z jednej strony przez absolwentów wyższych uczelni, z drugiej zaś przez młodzież ze wsi, małych miasteczek i blokowisk. Ci pierwsi chcą pomóc sobie (szukają sensownej pracy) i chcą pomóc innym: ich głód sensu spotyka się z głodem tych, którzy nie mają przed sobą żadnej przyszłości. Połączenie tych dwóch niezależnych do tej pory nurtów, dwóch grup młodych ludzi w twórczym wysiłku, to wielka szansa dla Polski²⁶. Realizacją planów Jacka Kuronia jest również dobór kadry nauczycielskiej, widać tu podobieństwa do założeń sprzed 40 lat, ideał wychowawcy oparty jest na podobnych przesłankach. Najważniejszy pozostaje jednak wychowanek, i tu Jacek Kuroń nie uznaje praktycznie żadnych ograniczeń:

sluchacze uniwersytetu będą reprezentować rozmaite poziomy wykształcenia – niektórzy z nich będą mieli maturę, a niektórzy tylko szkołę podstawową. To różnicowanie jest dla projektu dobre. Zawsze głęboko wierzyłem w coś, co nazywam „maszynką wychowawczą” – czyli grupę ludzi zróżnicowanych: płcią, wiekiem i poziomem. Moim zdaniem, powstaje wtedy klimat rodzinnej opiekuńczości: silniejsi nie starają się przodować, tylko pomagają słabszym. A w grupie jednorodnej natychmiast zaczyna się rywalizacja. Młodzież ta będzie przez rok mieszkać i uczyć się w Teremiskach. Czego będą się uczyć? Przede wszystkim twórczego i krytycznego myślenia, planowania własnego życia, własnej ścieżki rozwoju, dokonywania wyborów, przygotowania do samokształcenia przez całe życie, docierania do informacji, również w języku angielskim, i wykorzystywania elektronicznych mediów²⁷.

W wypowiedziach Jacka Kuronia pochodzących z różnych etapów jego życia na temat modelu wychowawczego, który stanowić może podstawę dla reformy systemu edukacji, zauważamy wiele podobieństw. Choć dzieli je przepaść lat doświadczeń i zmieniającej się rzeczywistości, to pewne prawidła nimi rządzące pozostają niezmiennie. Na pierwszy plan wysuwa się troska o dobro pojedynczego człowieka, odrzucenie sposobu postrzegania społeczeństwa jako dającej się prowadzić masy na rzecz wypuklenia jego samoorganizacji. Postulat ten może być zrealizowany tylko w społeczeństwie, w którym jednostka dostrzega swoje położenie w ramach większej struktury i czuje się za nią współodpowiedzialna, poczucie takiego zaangażowania w życie społeczne zagwarantować może model edukacji, który nie tyle kształtuje, co pozwala się realizować w rozwiązywaniu problemów, uczy właściwej gradacji celów i ich wspólnego realizowania. Analiza tekstów Jacka Kuronia pochodzących z lat 1960–2004 ukazuje słuszność postawionej na wstępie tezy o istnieniu podobieństw w rozumieniu celów edukacji i zasad nią rządzących. Wiele tu elementów myślenia

²⁵ Por J. Kuroń, *Moja zupa*, Warszawa 1991.

²⁶ J. Kuroń, *Spoleczeństwo nieobojętnych*, www.znak.com.pl/znak/592/Kuron.html

²⁷ Tamże.

utopijnego i życzeniowego, duża liczba postulatów nie do zrealizowania, nie tylko z braku woli, ale przede wszystkim z powodu ich niemal rewolucyjnego charakteru. Świadomość tego, tak widoczna u Jacka Kuronia w schyłku jego życia, nie uprawnia nas jednak do bezrefleksyjnego podejścia do postawionych przez niego w nich tez. Mogą stać się one wskazówką dla koniecznej debaty o stanie polskiego szkolnictwa w obliczu integracji z Europą i zmian zachodzących w otaczającej nas rzeczywistości.

Jacek Kuroń's concept of civil education

Abstract

The article is devoted to Jacek Kuroń's concept of civil education. His ideas on this topic formed a part of his beliefs regarding a self-organizing society, which should function in opposition to structure of the communist state. According to Jacek Kuroń, schools should be flexible and try to respond to new challenges which are created by external factors, such as globalization. In the article, Jacek Kuroń's theoretical model of civil education is shown against the historical background which determined his views. The article also shows that, despite some changes in that theoretical model, it has a more or less constant core.